

ks. Maciej Ostrowski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

PRZEWODNICTWO W SAKRALNYCH OBIEKTACH

Abstrakt: Autor przedstawia postulaty wobec przewodników, oprowadzających turystów po sakralnych obiektach (sanktuariach, kościołach, klasztorach, ośrodkach pielgrzymkowych itp.). Wychodzi od teologicznego rozumienia *sacrum* i *profanum* oraz objaśnia cel tworzenia sakralnych obiektów. Powstają one, by zapewnić odpowiednie warunki do modlitwy i refleksji nad ostatecznym celem życia człowieka. Ich architektura, wystrój i atmosfera pomagają człowiekowi wierzącemu w poznaniu prawd o Bogu i zachęcają do wejścia z nim w osobistą relację. Stanowią one dla odwiedzających tzw. „biblia *pauperum*”. Z drugiej strony, poprzez rozwijający się w nich kult, *sacrum* rozlewa się na świat i ma go udoskonalać. Są one zatem swoistym narzędziem, łączącym sferę nadprzyrodzoną z tym co ziemskie. Kościoły nie są martwymi muzeami, a obrzędy w nich odprawiane nie stanowią „religijnego teatru”. Są to miejsca trwającego i rozwijającego się tu i teraz religijnego życia. Stąd odpowiednim określeniem wejścia w obręb sakralnego obiektu powinno być zaczerpnięte z ewangelii sformułowanie „nawiedzanie”, czyli wejście w relację, w opozycji do wyrazu „zwiedzanie” mówiącego jedynie o zaspokajaniu ciekawości. Zadaniem przewodników jest pomoc turystom w odkrywaniu właściwego sensu istnienia sakralnych obiektów, poprzez odpowiednie objaśnienie znajdujących się w nich obrazów, symboli i celebrowanych obrzędów. Autor przestrzega przed zbyt pospiesznym odwiedzaniem sakralnych miejsc, które nie pozwala ogarnąć ich głębi. Przewodnikom sugeruje oszczędność słów. Milcząca refleksja może dać więcej niż obfitość słów i nie jest dla turysty straconym czasem. W konkluzji autor stwierdza, że przewodnicy wierzący są dla turystów swoistymi ewangelizatorami i katechetami. Natomiast przewodnicy o innym światopoglądzie powinni przynajmniej przekazać prawdę i uszanować atmosferę *sacrum*.

Słowa kluczowe: obiekt sakralny, *sacrum*, *profanum*, przewodnik, postulaty wobec przewodników.

1. Wstęp

Znakomita część z miejsc odwiedzanych przez turystów, nierzadko pod okiem przewodników, to obiekty sakralne: kościoły, kaplice, klasztory, cmentarze, ośrodki

pielgrzymkowe wraz z ich otoczeniem. Można tu dodać, z pewnymi zastrzeżeniami, muzea zorganizowane przez kościelne instytucje, o ile te eksponują obiekty kultu, dziś znajdujące się już poza świątyniami, jednakże utworzone dla religijnych celów (obrazy, rzeźby, liturgiczne sprzęty itp.). Autor artykułu zamierza podjąć refleksję nad specyfiką działalności przewodników prezentujących turystom owe święte miejsca, a w szczególności wykazać, że wejście w ich obszar wymaga innego przygotowania, w pewnych elementach odmiennego od podejścia do obiektów świeckich. Autor jako teolog wyprowadza swe analizy z teologicznych przesłanek, jednakże odnosi się także do, jak się wydaje, ogólnie akceptowanych w turystycznych środowiskach zasad. Nie pozostaje w kręgu teologicznych analiz teoretycznych, a stara się wskazać wnioski praktyczne, dotyczące wszystkich osób odwiedzających sakralne obiekty. Równocześnie uważa, że bez względu na światopogląd przewodników i turystów pewna doza teologicznej wiedzy jest konieczna, aby właściwie zrozumieć to, co prezentują bądź podziwiają. Nie sposób bowiem zrozumieć pełnej prawdy o odwiedzanym obiekcie sakralnym bez sięgnięcia do pierwotnych motywów jego powstania i funkcjonowania. To co nazywamy obiektami sakralnymi, powstało w celach religijnych, by ułatwić osobom wierzącym kontakt ze sferą pozaziemską, z Bogiem czy też bóstwami – jeśli mówimy o religiach spoza kręgu chrześcijaństwa – judaizmu bądź islamu. Dla osób wierzących wiedza ta stanie się pomocą w pogłębianiu ich osobistej wiary. Innym posłuży w zachowaniu właściwego szacunku wobec tego, co podziwiają.

2. *Sacrum i profanum*

W celu rozwiązania przedstawionej kwestii, należy przede wszystkim w syntetyczny sposób przypomnieć, co rozumiemy pod pojęciem *sacrum* w opozycji do *profanum*. Jest ono stosowane w religioznawstwie nie tylko przez chrześcijańskich myślicieli i dotyczy wszystkiego, co związane jest z przejawami transcendentnych, czyli pozaziemskich, mocy. Stąd wydziela się je ze sfery powszedniości, ziemskości, określanej pojęciem *profanum*. *Sacrum*, zawiera zatem odmienność od tego co ziemskie. Wywołuje ono w człowieku świadomość obecności tajemnicy (*misterium*) i napełnia go zdziwieniem, a nawet grozą (*mysterium tremendum*). Co ciekawe, równocześnie przyciąga go i fascynuje (*mysterium fascinatum*)¹. Z praktycznego punktu widzenia – a dotyczy to przede wszystkim obiektów sakralnych – *sacrum* rozumie się jako wyłączenie ze sfery *profanum*. Jest to wydzielenie jakiegoś obiektu bądź przedmiotu z użytku

¹ S. Grodz, *Sacrum*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Wyd. "M", Lublin – Kraków 2002, s. 1058-1059. Autor powołuje się m. in. na C. Colpe, F.E.D. Schleiermachers, R. Otto i M. Eliadego.

świeckiego i przeznaczenie do celów religijnych. Tak dzieje się, gdy uroczystym aktem zostaje poświęcony budynek nowego kościoła, bądź w mniejszej skali przedmiot służący kultowi (np. naczynie mszalne, krzyż, obraz, różaniec)². Przez ów akt widzialny zostaje określona granica pomiędzy tym co święte a świeckie. W kościelnej terminologii używa się do tego rodzaju aktów także określeń konsekracja bądź dedykacja³. Nie wchodząc w teologiczne i historyczne niuanse, dotyczące przytoczonych terminów, warto dodać, że wspomniane akty oznaczają nie tylko wyłączenie rzeczonych obiektów bądź przedmiotów ze świata *profanum*, ale uczynienie ich narzędziami uświęcania człowieka, który z nich będzie korzystał⁴. Trzeba podkreślić kolejną prawdę, że *sacrum* nie odcina się od świata. W ten sposób powstałby rodzaj getta, obszaru wyizolowanego i zamkniętego w sobie, niesłużącego człowiekowi. Przeciwnie, *sacrum* chce rozlewać się na świat (*profanum*) i czynić go świętszym, lepszym. Można w tym miejscu nawiązać do Ewangelii. Chrystus jako Bóg przyszedł na świat po to, by to co Boże wszczepić w świat, by go uświęcać i prowadzić do udoskonalenia⁵. Jego ostatni nakaz brzmiał: „Idźcie i głosście ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Zatem Chrystus pragnął, by jego święta ewangelia była ogłaszana we wszystkich zakątkach świata, a jej świętość i dobroć rozchodziła się na cały świat, uzdrawiając wszelkie istniejące w nim niedoskonałości.

3. Cel powstania sakralnych budowli

Analizowaną kwestię *sacrum* i *profanum* można odnieść do sakralnych budowli. Z jednej strony wznosi się je po to, aby człowiek mógł oddalić się od codziennych spraw oraz znaleźć w nich oazę ciszy i spokoju, zatem aby spotkać odpowiednie warunki i atmosferę do tego, by podjąć pogłębioną refleksję nad swoim życiem, uchwycić je z pewnego dystansu, a zarazem z perspektywy tego co ostateczne i wieczne, równocześnie odnaleźć sprzyjające okoliczności pozwalające na skierowanie się ku Bogu w akcie modlitwy. Jest to zatem budowanie swoistego mostu pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Świątynie kreują widzialną przestrzeń, w której tworzą się fizyczne warunki do religijnego skupienia, a zarazem jest to strefa niematerialna, w której rozwija się życie duchowe wierzącego. Z drugiej strony, nawiązując do tego, co zostało napisane wcześniej, obiekty sakralne istnieją w tym celu, by to co święte i nadprzyrodzone

² A. Żądło, Poświęcenie, w: Encyklopedia katolicka, Wyd. TN KUL, Lublin 2012, t. 16, s. 96; M. Konieczny, Poświęcenie kościoła, tamże, s. 97.

³ B. Nadolski, Leksykon liturgii, opr. tenże, Wyd. Pallotinum, Poznań 2006, hasło: Dedykacja (poświęcenie) kościoła, s. 298-302.

⁴ T. Paszkowska, Konsekracja, w: Leksykon duchowości katolickiej, Wyd. „M”, Lublin – Kraków 2002, s. 428.

⁵ Katechizm Kościoła Katolickiego, Wyd. Pallotinum, Poznań 1994, n. 457.

mogło rozlewać się na świat, zmieniać go i udoskonalać. Znajdują się one pośród świata *profanum* po to, by wносить weń impuls dobra.

Poniższy przykład dobrze zilustruje omawiane zagadnienie. Głębką symbolikę noszą w sobie mury okalające miejsca święte. Niekiedy możemy przy nich spotkać figury aniołów z mieczami w rękach. Mury symbolizują oddzielenie miejsca świętego od świata *profanum*. Niejako zabezpieczają, by to co świeckie nie wdarło się do wewnątrz i nie zburzyło porządku oraz atmosfery tam panującej. Aniołowie strzegą tej granicy, by nie została przekroczona przez niepożądane osoby⁶, a jednocześnie w murze istnieją bramy. Są one po to, by człowiek mógł wejść przez nie do środka, a potem wyjść na zewnątrz⁷ (Hani, 1998; Kobielus, 2009). Człowiek nie tylko ma prawo, ale jest wręcz zapraszany do wejścia w krąg *sacrum*, by spotkać się z Bogiem, zostać przez niego uświęconym i umocnionym jego nauką. Ma zarazem, zainspirowany przez *sacrum*, wyjść (powrócić) do świata i wносить weń impulsy świętości. Taką symbolikę mają przykładowo drzwi święte rzymskich bazylik, otwierane w trakcie obchodów jubileuszy chrześcijaństwa (ostatni raz w roku 2000). Podobnie z okazji Roku Miłosierdzia (2015–2016) papież Franciszek zachęcił do wyznaczenia we wszystkich diecezjach świata „Bram Miłosierdzia”.

Kontynuując kwestię, warto zauważyć, że sakralne obiekty tworzą swoisty przedmiot, stanowiący narzędzie pośrednictwa między człowiekiem a Bogiem. Bóg przynależy do rzeczywistości ponadziemskiej, nieosiągalnej przez ludzkie zmysły. Konieczne jest zatem utworzenie widzialnych narzędzi, pozwalających na przekroczenie bariery dzielącej mieszkańca ziemi od nadprzyrodzonej tajemnicy. Takimi narzędziami mogą stać się widzialne budowle z ich architekturą, symboliką i całym wewnętrznym urządzeniem.

Człowiek wierzący ma dostęp do Boga poprzez jego objawienie w dwóch źródłach: Księgach Objawionych (Biblia) i tradycji Kościoła. Niemniej i te źródła nie zawsze, i nie do końca, są dla niego zrozumiałe. Wymagają one ciągłego objaśniania. Przez całe wieki Kościół wykonywał to zadanie na różne sposoby: przez papieskie nauczanie, pracę teologów, katechezę bądź kaznodziejstwo. Jedną z dróg, i to bardzo skuteczną, okazała się droga obrazu, zwana niekiedy „biblia *pauperum*” („biblia ubogich”)⁸. Znane jest także podobne pojęcie „*via*

⁶ Jest tu nawiązanie do rajskiego ogrodu. Gdy Bóg wygnał z raju prarodzciców z powodu ich grzechu „postawił przed ogrodem Eden cherubów i połyskujące ostrze miecza, aby strzec drogi do drzewa życia” (Rdz 3, 24).

⁷ J. Hani, Symbolika świątyni chrześcijańskiej, Wyd. Znak, Kraków 1998, s. 86-87; S. Kobielus, Mur, w: Encyklopedia katolicka, Wyd. TN KUL, Lublin 2009, t. 13, s. 505-506.

⁸ W pierwotnym znaczeniu określenie „biblia *pauperum*” („biblia ubogich”) odnosi się do średniowiecznego dzieła, składającego się głównie z obrazków przedstawiających sceny biblijne. Później (od ok. XVIII w.) stosowano je do wydań biblii w obrazkach, przeznaczonych dla osób uboższych, których nie stać było na zakup pełnego tekstu Pisma Świętego. Dziś ten termin stosuje się niekiedy przenośnie do ikonografii zamieszczonej w kościołach, przedstawiającej sceny biblijne, z życia świętych, historii Kościoła. Ma ona znaczenie pouczające,

pulchritudinis” („droga piękna”)⁹. Obrazy o tematyce religijnej wiszące w świątyniach, rzeźby, architektura, a nawet połączenie ich z naturalnym otoczeniem przyrody, stanowią ważne narzędzia pedagogiki religijnej¹⁰. Wszystkie te przedstawienia przez swoją wymowność pozwalają odkryć wiele prawd dotyczących Boga (np. kim jest, jakie przymioty posiada), zilustrować chrześcijańskie nauczanie, prowadząc do jego lepszego zrozumienia, przybliżyć sceny biblijne, postacie świętych i ich dzieła. Podobną rolę spełniają symbole zawarte w kościelnej sztuce i architekturze. Używają one języka form, kolorów, a nawet dźwięków (muzyka kościelna) i powonienia (woń kwiatów i kadzideł). Zarazem pobudzają człowieka do otwarcia się na rzeczywistości transcendentne. Kościół od początku uznaje, że piękno świata stworzonego jest jedną z dróg poznania istnienia Boga.

Zwykło się uważać, że niepiśmienny człowiek poprzednich epok w obrazie znajdował znakomitą szansę poznawania prawd o Bogu. Tymczasem wiele wskazuje na to, że i dzisiejszy człowiek doby Internetu, nie zawsze jest chętny do analizy tekstów pisanych, wraca do obrazu jako środka przekazu. Powstaje jednak pytanie, czy zawsze ten obraz do końca rozumie, zwłaszcza gdy zawiera on symboliczne treści, nie jest przedstawieniem realistycznym. Wydaje się, że wielu współczesnych ludzi posiada słabo rozwinięte myślenie abstrakcyjne i symboliczne. Mimo wskazanej wcześniej wymowności obrazów, pozostaje zatem stała konieczność ich objaśniania, a to zadanie dla przewodnika i krajoznawcy. Używając współczesnego języka, można powiedzieć, że artyści, każdy zgodnie z rodzajem uprawianej sztuki, zakodowali w swych dziełach pewne religijne prawdy. Dobry przewodnik rozpoznaje ów kod i dokonuje swoistego rozszyfrowania, czyli przełożenia na język zrozumiały dla aktualnego odbiorcy (turysty).

Analizując omawiane zagadnienie z psychologicznego punktu widzenia, można zauważyć, że obraz stanowi środek pomagający człowiekowi w skupieniu uwagi i koncentracji zmysłów. Budzi także uczucia: zachwytu, wzniesienia umysłu ku temu co wspaniałe lub grozy

por. np. Jan Paweł II List do artystów, 4 kwietnia 1999, n. 5; 1999); J. Seibert, Leksykon sztuki chrześcijańskiej. Tematy, postacie, symbole, Wyd. Herder – Jedność, Freiburg/B 2002 – Kielce 2007, hasło: Biblia ubogich, s. 48-49.

⁹ Benedykt XVI, Kontemplacja piękna dzieł sztuki drogą do Boga, katecheza podczas audiencji w Castel Gandolfo, 31 sierpnia 2011 <https://liturgia.wiara.pl/doc/934657.Kontemplacja-piekna-dziel-sztuki-droga-do-Boga> (dostęp: 12.11.2018).

¹⁰ Warto zwrócić uwagę na parki otaczające kościoły (sanktuaria). Wybitnym przykładem jest Kalwaria Zebrzydowska z wielkim zielonym terenem, na którym rozmieszczone są tzw. Dróżki Kalwaryjskie. Wszystko to położone jest wśród malowniczego krajobrazu Beskidów. Kompozycja małych sakralnych budowli wraz z ich wewnętrznym wyposażeniem umieszczona w przyrodzie tworzy niezwykle atmosferę, sprzyjającą zadumie i modlitwie, a zarazem utwierdza wiarę pielgrzymów. Por. M. Ostrowski, Ekologia w oczach turysty i pielgrzyma, w: Mówić o przyrodzie. Zintegrowana wizja przyrody, red. A. Dyduch-Falniowska, M. Grzegorzczak, J. Perzanowska, Z. Kijas, Z. Mirek, Wyd. Instytut Przyrody PAN, Instytut Studiów Franciszkańskich, Instytut Botaniki Pan, Kraków 2001, s. 56-61.

wobec ponadziemskich sił; poczucia majestatu i konieczności pochylenia przed czymś co jest wielkie albo lęku przed karą (wspomniane wcześniej *mysterium tremendum* i *mysterium fascinosum*).

Wielka budowla lub mały przedmiot sakralny pozwalają na skupienie uwagi i duchową koncentrację. Między innymi w tym celu nadal powstają religijne obrazy, figury, różańce, świece. Obok wspomnianych wyżej zadań „informacyjnych”, pomagają one osobom wierzącym w ich religijnych praktykach. Kierują myśli ku jakiejś tajemnicy, wspierają ześrodkowanie uwagi na rozważanej sprawie. Szerzej ujmując, często istnieje zespół tego rodzaju przedmiotów, np. budynek kościoła (sanktuarium) z jego architekturą i wystrojem, akcją liturgiczną odbywającą się w nim (tony muzyki, dym kadzideł, gesty uczestników, chwile milczenia itp.), jego otoczeniem (np. wspomniane wyżej parki przykościelne, Kalwarie). Ów zespół tworzy niepowtarzalną atmosferę, pomagającą w oderwaniu się od tego co jest na zewnątrz (*profanum*), by móc lepiej wejść w tajemnicę (*sacrum*). Służy duchowemu wyciszeniu, stwarza dogodne warunki do modlitwy i kontemplacji. Tej atmosfery nie można zaburzyć. Przeciwnie, należy pomóc odwiedzającym (turystom) w zrozumieniu tego, gdzie się znaleźli i pokazać, że sami mogą wejść w tę duchową rzeczywistość.

4. Kościół – muzeum czy miejsce żywej rzeczywistości?

Obiekty sakralne są często pełne niezwykle wartościowych zabytków. Turysta, zwłaszcza krajoznawca, chce je obejrzeć. Kościół jako instytucja uznaje owo pragnienie i zaleca, by obiekty te były udostępniane dla wszystkich oraz gościnnie ich przyjmowały. Podkreśla jednak, by odwiedzającym podawać nie tylko informacje z zakresu historii i sztuki, lecz „na pierwszym miejscu ukazać ich tożsamość i przeznaczenie religijne”¹¹. Świątynie nie są muzeami, zachowującymi bądź tylko przypominającymi historię. Są to przestrzenie, w których tu i teraz rozwija się i pulsuje religijne życie wspólnoty wierzących oraz poszczególnych jej członków. W przekonaniu osób wierzących stanowią miejsca rzeczywistej obecności Boga. Nie są to zatem „martwe budowle”, ale ośrodki żywej wiary, choć zarazem są świadectwem historii i uczą o niej. W tej przeszłości wierzący odnajdują swe korzenie i tożsamość. W ten sposób historia ciągle kształtuje ich teraźniejszość, czyli trwające nadal religijne życie. Tu trwa modlitwa, udzielane są sakramenty święte formujące chrześcijańską

¹¹ Papieska Rada ds. Migracji i Podróżnych, Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego, 29 czerwca 2001, n. 21 <http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2016/12/Wskazania-dla-duszp-turyst-PL.pdf> (dostęp: 15.11.2018).

egzystencję. Nawiązując do przeszłości, obiekty sakralne wskazują na kontynuację życia w wieczności. A zatem otwierają człowieka na jego ostateczny cel, jakim jest osiągnięcie wiecznej wspólnoty z Bogiem¹². Tu można nawiązać do papieskiego przesłania, skierowanego do młodzieży (i nie tylko). Jan Paweł II, mówiąc o dziedzictwie kultury, z którą blisko związana jest wiara, wskazał, że to dziedzictwo należy nie tylko poznać, ale samemu ubogacić i przenieść w przyszłość (Jan Paweł II, 1985). Każde spotkanie z sakralną budowlą powinno doprowadzić do odkrycia nici łączącej teraźniejszość wiary z jej przeszłością i przyszłością, jak też uzmysłowić, że życie każdego z wierzących jest wplecione w tę rzeczywistość.

W związku ze wspomnianą kwestią, dokumenty kościelne zwracają uwagę na negatywne zjawisko, ujawniające się w świecie turystyki. Mianowicie chodzi o podejście do religijnych zwyczajów, nie tylko chrześcijańskich, jako do swoistego religijnego teatru. W ten sposób odrywa się je od prawdy religijnego życia, zatracając ich właściwy sens. Rozwijany kult i pobożność osób wierzących zamienia się w pokaz dla turystów, często żądnych barwnych przeżyć. Sprawa dotyczy naturalnie i samych religijnych wspólnot, które wykonują takie sztuczne przedstawienia dla turystów. Zatem i tu pojawia się konieczność właściwego wychowania turystów, ale i osób tworzących owe obrzędy¹³.

Konkludując, warto zauważyć, że nawet współczesne muzea próbują przekształcać się w ośrodki, które chcą, poprzez stosowanie nowoczesnych technologii prezentacji, przybliżyć życie. Preferuje się w nich przedstawienia multimedialne, żeby nie tylko skuteczniej wzbudzić wyobraźnię turystów, ale wręcz pomóc człowiekowi osiągnąć rodzaj współuczestnictwa w prezentowanym wydarzeniu¹⁴.

5. Zwiedzanie czy nawiedzanie kościoła?

Jedną z kluczowych kwestii dla analizowanego zagadnienia, dobrze ilustruje rozróżnienie dwóch pojęć, opisanych określeniami: „zwiedzanie” i „nawiedzanie”. Turysta zwiedza starówkę miasta, muzeum, park, a także kościół. U podstaw czynności zwiedzania jest pragnienie zaspokojenia ciekawości, chęć poznania jakiegoś obiektu, zaznajomienia się z jego

¹² Mówił o tym dobitnie Jan Paweł II podczas wizyty w Zakopanem por. Homilia w kościele Niepokalanego Serca Maryi, Zakopane-Krzepiówki, 7 czerwca 1997 r., w: Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie, Wyd. Znak, Kraków 1997, s. 144.

¹³ Por. np. Schlußklärung (Dokument kończący IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego), w: Katholisches Auslandssekretariat, Pastoral Information, XXIV, Bonn 1991, s. 58..

¹⁴ Przykładem może być muzeum kopalni soli w Bochni, gdzie pokazuje się pracujących górników, poruszające się postacie, przesuwane wózki, a nawet symuluje się wybuchy gazów, które doprowadzają do tragicznych sytuacji.

wyglądem, walorami artystycznymi i historią. Tak podchodzący do sprawy turysta staje się jednak jedynie zewnętrznym obserwatorem. Niekoniecznie dociera do istoty rzeczy. Słowo „nawiedzenie” pojawia się w kontekście Ewangelii, gdy Maryja nawiedza swą krewną Elżbietę w Ein Karim (Łk 1, 39–56). Obie niewiasty wchodzi ze sobą w międzyludzką relację. Co ważniejsze, owa scena ma religijny charakter. Podczas niej Matka Boża wygłasza hymn Magnificat, który do dziś jest jedną z najznamienitszych modlitw Kościoła. Termin nawiedzenie koreluje z określeniem „odwiedziny”, z którym kojarzy się coś więcej niż tylko przyjście do kogoś, bądź obejrzenie miejsca. Także i tu pojawia się element wejścia w relację z drugim człowiekiem (z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi)¹⁵.

Określenie „nawiedzenie” dotyczy przede wszystkim obszaru religijnego życia¹⁶. Osoba wierząca nawiedza kościół, by spełnić tam czynności religijne, modlić się, czyli w ten sposób wejść w relację z Bogiem.

Nie zaprzeczając wartościom, jakie niesie ze sobą zwiedzanie wybranego sakralnego miejsca, trzeba zarazem stwierdzić, że na pierwszym miejscu ma tam odbywać się nawiedzanie. Wejście na sakralny teren jest nie tylko okazją do zapoznania się z wiarą chrześcijańską i jej zabytkami, ale jak podkreśla dokument Stolicy Apostolskiej „drogą przeżywania własnej wiary i świadczenia o niej”¹⁷. Jak już mocno podkreślono, budowle sakralne są narzędziami zapraszającymi do uczestnictwa w misterium, które tam się dokonuje. Zachęcają do wejścia w relację z Bogiem. Zatem bez zrozumienia tej prawdy nie pojmimy istotnego sensu ich egzystencji. Tu pojawia się pytanie autora, na które nie chce dać jednoznacznej odpowiedzi: czy turysta wchodzący do świątyni powinien być tylko niemy obserwator, czy też uczestnikiem dokonujących się tam wydarzeń, wchodzącym w relację z transcendencją? Odpowiedź twierdząca byłaby w mniemaniu autora zadowalająca, gdyż uważa on, że przewodnik chrześcijanin powinien pomóc turyście w takim pogłębionym przeżyciu obecności wewnątrz sakralnych obiektów.

¹⁵ Por. Odwiedziny, w: *Słownik języka polskiego*. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/odwiedziny.html> (dostęp: 15.11.2018).

¹⁶ Stosowane jest także w tradycji tzw. nawiedzenia kościoła przez obraz świętego (Matki Bożej, patrona, relikwii). Jest to też akt natury religijnej, związany z bogatą obrzędowością.

¹⁷ Papieska Rada ds. Migracji i Podróżnych, *Wskazania...*, dok. cyt..., n. 21.

6. „Neuroza turystyki”

W kontekście niniejszego artykułu warto wspomnieć o zjawisku, które niekiedy nazywa się „neurozą wolnego czasu”¹⁸. Dotyka ono w równym stopniu świata turystyki i może być nazwane „neurozą turystyki”. Polega ono na nieustannym pośpiechu i braku umiejętności wyhamowania tempa życia, nawet w okresie poza pracą i codziennymi obowiązkami. Stąd człowiek chce w jak najkrótszym czasie, zobaczyć jak najwięcej, a właściwie „zaliczyć” jak największą ilość miejsc, wyjechać jak najdalej. Wiąże się z tym chęć poszukiwania silnych wrażeń. Efektem takiego postępowania jest powierzchowność i płytkość odbioru spotykanych przez turystę wartości. Człowiek potrzebuje czasu, by móc skoncentrować się, przemyśleć i zinterioryzować poznawane wartości. Często okazuje się, że po zakończeniu szybkiej podróży w świadomości turysty pozostaje niewiele. Sprawa dotyczy w szczególności odwiedzin miejsc sakralnych. By odkryć pełnię ich wartości – bogatych i wcale niełatwych w odbiorze – trzeba chwil spokoju i zamyślenia. Przewodnik, który umiejętnie ogranicza tempo wędrówki i pozostawia chwile na osobistą refleksję, bynajmniej nie trwoni czasu turystów i nie zubaża programu wycieczki. Przeciwnie, przyczynia się do jeszcze bardziej wartościowego jej przeżycia. Naturalnie powstaje pytanie, czy zrozumieją to wszyscy turyści poddani trendom współczesności. Sprawa wymaga wysiłków wychowawczych. A przecież należy się zgodzić, że przewodnik jest wychowawcą.

7. Równowaga między słowem a milczeniem

Cechą przewodników, podobnie jak pedagogów, jest umiejętne operowanie słowem. Wiąże się to z ich zawodem. Turyści zatrudniają ich, by nie tylko prowadzili ich bezpiecznie po szlaku, ale przekazywali jak najwięcej informacji. Nie można się dziwić, że sami przewodnicy sądzą, iż skoro podjęli zobowiązanie i umówili się na konkretne wynagrodzenie, powinni przekazać turystom jak najwięcej wiadomości. Jednakże powstaje pytanie, czy obfitość słowa nie rodzi niekiedy przesytu. Sami odbiorcy mają ograniczoną recepcję treści i nie są w stanie przyswoić zbyt obfitego ich ładunku. Może pojawić się wręcz zniechęcenie i znużenie. Zatem zamiast przyjemności, pozostają negatywne doznania. Człowiek (turysta) odbiera wartości nie tylko słuchem, ale też innymi zmysłami: wzrokiem (kształty, barwy), węchem (zapachy), dotykiem (bezpośredni kontakt z przedmiotem). W owej recepcji, jak już zresztą sygnalizowano, gra rolę

¹⁸ M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno – pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki*, Wyd. Naukowe PAT, Kraków 1996, s. 250, por. też s. 175.

cała gama uczuć, rozbudzonych np. poprzez atmosferę miejsca (gwar, cisza, gra światła). Nie wszystko da się opowiedzieć językiem. Trzeba zatem dać turystyce czas na osobiste zatrzymanie się i przemyślenie tego, co przyszło mu odwiedzić. Nie jest to bynajmniej stracony czas. Są to chwile dopełnienia w osobistej refleksji tego, co zostało przekazane przez słowa przewodnika. Teolog powie jeszcze dobitniej. To najpierw sam człowiek spotyka się z *sacrum*. Przewodnik przez dobrze dobrane słowo wspomaga go, by to spotkanie nabierało większej głębi.

Ważną zdolnością przewodnika jest umiejętne wyważenie między słowem a milczeniem. Powinien on bardziej inspirować turystów do osobistego namysłu i refleksji, które dokonuje się właśnie w momencie indywidualnej zadumy. W świetle wcześniejszych akapitów niniejszego artykułu, dotyczy to szczególnie miejsc sakralnych. Jak bowiem zaznaczono wcześniej, tego co nadprzyrodzone nie jesteśmy w stanie w pełni opisać ludzkimi słowami. Zawsze pozostajemy przed jakąś zasłoną tajemnicy. Wejście w jej głąb wymaga osobistej zadumy i zamyślenia. Trzeba zatem dać turystom czas na osobiste przemyślenia, kontemplatywne zatrzymanie się nad oglądanymi obiektami. Należy także uwzględnić fakt, że w prowadzonej grupie są osoby wierzące i pragnące choćby przez moment zatrzymać się w sakralnym miejscu na modlitwę.

Naturalnie zdarzają się grupy specjalistów bądź hobbystów, których interesuje zdobywanie jak największej ilości wiedzy. Wtedy jednak zmienia się typ wędrowania, nazywamy je wycieczką edukacyjną bądź szkoleniową. Wskazany jest zatem szerszy wykład. Konkludując, teolog musi powiedzieć, że wejście w obręb sakralnych obiektów jest niezwykle szansą prowadzenia człowieka ku religijnej wierze i ku jej rozwojowi. Tu rodzi się postulat wobec przewodników, którzy są wierzącymi chrześcijanami. Powinni zdawać sobie sprawę z tego, jak mówi dokument Stolicy Apostolskiej, że są nie tylko informatorami, ale poniekąd katechetami i ewangelizatorami¹⁹. Naturalnie są przewodnicy, którzy nie przyznają się do chrześcijańskiej wiary, ale i oni powinni zdać sobie sprawę z tego, że wprowadzając turystów do sakralnych obiektów, wchodzą w przestrzeń innego rodzaju. Zobowiązani są do przekazania odwiedzającym prawdy o właściwym sensie powstania i istnienia tych obiektów, a zarazem zachowania szacunku wobec przekonań ich twórców.

Autor artykułu świadomie abstrahował od obszerniejszego omówienia spraw dotyczących przewodnictwa w sakralnych obiektach, które wydają się oczywiste i nie ma potrzeby ich powtarzać. Mianowicie przewodnik dba o to, by nie oprowadzać grupy podczas trwania nabożeństwa, dyskretnie zwraca uwagę turystów na kulturę zachowania, uszanowanie

¹⁹ Papieska Rada ds. Migracji i Podróżnych, Wskazania dla duszpasterstwa, dok. cyt., n. 28.

zwyczajów miejsca i godny ubiór. Wewnątrz obiektu jest oszczędny w słowach, a szczegółowe informacje przekazuje przed wejściem²⁰.

Bibliografia

- Benedykt XVI, Kontemplacja piękna dzieł sztuki drogą do Boga, katecheza podczas audiencji w Castel Gandolfo 31 sierpnia 2011 r. <https://liturgia.wiara.pl/doc/934657.Kontemplacja-piekna-dziel-sztuki-droga-do-Boga> (12.11.2018).
- Grodź, S. (2002). Sacrum, w: M. Rusecki, K. Kaucha, I.S. Ledwoń, J. Mastej (red.), *Leksykon teologii fundamentalnej*, Wydawnictwo M., Lublin–Kraków, s. 1058–1059.
- Hani, J. *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- Jan Paweł II (1985), List do młodych całego świata, 31 marca 1985.
- Jan Paweł II (1997), Homilia w kościele Niepokalanego Serca Maryi, Zakopane – Krzeptówki, 7 czerwca 1997, w: Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie, Polska, 2 VI 1979–10 VI 1979, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków, s. 141–147.
- Jan Paweł II. List do artystów, 4 kwietnia 1999. <file:///F:/Dokumenty/Jan%20Paweł%20II/JPII%20List%20do%20artystów.pdf> (12.11.2018).
- Katechizm Kościoła katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994.
- Kobielus, S., Mur. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 13, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2009, s. 505–506.
- Konieczny, M., Poświęcenie kościoła, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2012, s. 97.
- Nadolski, B., *Leksykon liturgii*. Pallottinum, Poznań 2006.
- Ostrowski, M., Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno-pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki. Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1996.
- Ostrowski, M., Ekologia w oczach turysty i pielgrzyma, w: A. Dyduch-Falniowska, M. Grzegorzczak, J. Perzanowska, Z. Kijas, Z. Mirek (red.), *Mówić o przyrodzie. Zintegrowana wizja przyrody*, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2001, s. 53-66.

²⁰ Por. 10 przykazań przewodnika po sakralnych obiektach <http://www.duszpasterstwo-pielgrzym.krakow.pl/dla-przewodnikow/> (dostęp: 12.11.2018).

- Papieska Rada ds. Migracji i Podróżnych, Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego.
<http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2016/12/Wskazania-dla-duszp-turyst-PL.pdf> (15.11.2018).
- Paszowska, T. (2002). Konsekracja, w: M. Chmielewski (red.), Leksykon duchowości katolickiej, Wydawnictwo M., Lublin–Kraków 2002, s. 428.
- Schlußklärung (Dokument kończący IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego), w: Katholisches Auslandssekretariat, Pastoral Information XXIV, Bonn 1991, s. 58.
- Seibert, J., Leksykon sztuki chrześcijańskiej. Tematy, postacie, symbole, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007.
- Żądło, A., Poświęcenie, w: Encyklopedia katolicka, t. 16, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2012, s. 96.